

Tribicon - IV Mutacja Machinobolizmów

Machinobolizmy tej generacji powstały w wyniku procesu zwanego Metalurwią, są przez to najbardziej samolubne, egoistyczne i wręcz narcystyczne w formie. Podobają się wszystkim, wszyscy je pożądamy nie mając nawet czasami o tym pojęcia. Są idealne w każdym miejscu, gdzie się znajdują. Nie służą niczemu i nikomu, są najbardziej wolnymi Machinobolizmami na całej Ziemi. Zużywają się szlachetnie, nie tak jak urządzenia klonowane seryjnie, które to po swojej śmierci wracają na początek linii technologicznej. Machinobolizmy nawet jako truchła mogą być ozdobą każdego konesera. Są bowiem wyuzdane w granicach oczekiwań i pure nonsensowne, i według Piotra Kropotkina* anarchistycznie nastawione.

Metalurwia - technologia scalania

Proces zwany Metalurwią polega na całkowitemu oddaniu. Części mają wstępnie tylko znaczenie oralne - nie dlatego, że służą do połykania! Przeznaczenie Części należy dopiero odgadnąć, być jednocześnie jasnowidzem i buduatorem. Stosować się do zasad traktatu Sefer Jecira**, uwzględniać tarcie i temperaturę. Jeśli mi zależy na działaniu, to Machinobolizmom na niedziałaniu. Opór należy pokonać szukając sprzyjających Części i oleju. Dobre rozwiązania nie muszą być dobre dla Części. Części nie muszą o wiedzieć o Całości. Ja nie muszę wiedzieć dokąd zmierza Całość. Tworzę Stowarzyszenie Wolnych Części, które zrzeszam w dobrowolnych układach na zasadzie dopasowania i podobieństwa. Z Częściami spotykam się na co dzień na ulicy, w supermarketach, wykupuję je od pijanych handlarzy Części na targowiskach, daję ogłoszenia na słupach. Części leżą na śmietniku, wynoszone tam pod osłoną nocy przez zawstydzonych użytkowników. Różne Części, te lżejsze, unoszą się w powietrzu albo dryfują przy filarach mostów. Części z porcelany są podzielne w przedziale od 1 do 0, inne mogą być w continuum lub zachowywać się niczym mrówka Langtona***. Tak więc zajmując się produktami ubocznymi ludzkiej wynalazczości jestem pożytecznym ogniwem materialnej rekultywacji i recyklingu niczym skąposzczet, mech czy świrnięci zbieracze pudełek po zapałkach. Pozostaje jeszcze aspekt piękna. Z czasem brzydkie stają się piękne, pęd popędem, odpychające stają się ponętne - to jedynie kwestia kosmetyki, wizażu i oświetlenia, lecz trzeba umieć to robić. Duchowość jest w istocie instynktem karmiącym się przyjemnością, po to dyskretny udział retromodelek w procesie zwanym Metalurwią.

Prestidigitator czyli szybki palec

Autor jest hybrydą inżyniera i plastyka, zwaną z niemiecka Künstler Maschinenschöpfer.

Autor może być przypadkową XVII reinkarnacją Leonarda. Może, ale odpowiada tylko za siebie, więc nie powołuje się na żadne nazwiska, bo to żadna sztuka. Jeśli ktoś go natomiast spyta czym jest sztuka to odpowie za El Lissitzkim****, że nie wie, ale jeśli nikt go nie pyta, to wie.

Patroni

Duchowy patronat sprawują: rabbi Jehuda Löwa ben Becalel*****, Rudolf II sponsor rabiego i kolekcjoner osobliwości, oraz Giuseppe Arcimboldo - realizator metody capriccio i bizzarro (dziwaczne i niezwykłe).

*Piotr Kropotkin - autor aforyzmu - Anarchia matką porządku.

**Traktat Sefer Jecira - boski przepis na stworzenie automatu.

***Mrówka Langtona - po 10 tysiącach kroków mrówka przestaje zachowywać się chaotycznie i wie co robić dalej coraz bardziej.

****El Lissitzki - projektant mównicy na placu publicznym.

*****Jehuda Löwa ben Becalel - ojciec Golema, którego to uruchamiał pergaminem z nieustalonymi dotąd napisami.